Tekst źródłowy nr 22

Relacja Wołkowicza, mieszkańca Dąbia nad Nerem, dotycząca sytuacji ludności żydowskiej miasta od września 1939 do wysiedlenia do obozu zagłady w Chełmnie w grudniu 1941 roku, złożona w warszawskim getcie po 26 stycznia 1942 roku

Rewizje i prześladowania trwały aż do ostatniego dnia, tzn. do 14.12.1941 r., kiedy to zaczęły się tzw. „wysiedlenia". Tego dnia burmistrz wezwał do siebie prezesa Judenratu pana Josefa Diamenta i poinformował go, że wszyscy Żydzi zostaną wysiedleni (było to rano). Później SA-mani i żandarmeria chodzili po mieszkaniach żydowskich i wyciągali z nich wszystkich Żydów (nawet chorych) na plac teatralny. Małe pakunki (plecaki), które wysiedleńcy, zgodnie z wcześniejszym zarządzeniem burmistrza mogli ze sobą zabrać, po drodze zostały zabrane przez żandarmów (trzeba było przejść blisko posterunku żandarmerii). Na placu ustawiono wszystkich alfabetycznie według nazwisk i podzielono na dwie grupy. Jedną grupę spędzono do teatru, a drugą do kościoła. Tam bili i męczeni spędzili całą noc. Rabina miasteczka wyciągnęli w nocy na ulicę, przystawili mu rewolwer do ucha i wystrzelili w powietrze. Potem zaprowadzili go do kościoła, wciągnęli go na ambonę i kazali krzyczeć, że sami Żydzi są winni wojny.

O 7 rano wszyscy zostali wypuszczeni. Oddano im skonfiskowane paczki, a także klucze do mieszkań. Mieszkania zastali prawie nietknięte. Wkrótce potem burmistrz rozkazał dostarczenie 6 mężczyzn do pracy w Chełmnie (wioska położona 4 km od Dąbia). Tych 6 mężczyzn (jak się później okazało) pracowało tam przy chowaniu zamordowanych, zagazowanych Żydów z Koła. Było to w szabat 14.12.1941 r. Niedzielę i poniedziałek wszyscy spędzili w domach. We wtorek 17.12.1941 r. znowu przyszedł rozkaz, że wszyscy Żydzi mają się stawić na placu teatralnym i znowu umieszczono wszystkich w teatrze i kościele. Tam przetrzymano wszystkich przez noc, bijąc i torturując. W środę 18.12 wszyscy, którzy znajdowali się w teatrze, zostali samochodami wywiezieni do Chełmna. Resztę, która była przetrzymywana w kościele, wywieziono w czwartek 19.12.1941 r.

W Chełmnie wszyscy Żydzi zostali zagazowani w samochodach, potem ciała zostały wywiezione do lasu rzuchowskiego (na lewo od drogi z Dąbia do Koła).

W niedzielę 9.12.1941 r. Żydzi dąbińscy dowiedzieli się o wywózkach z Koła. Judenrat wysłał do Koła posłańca (chrześcijanina), z listem, aby dowiedział się, czy to prawda. Posłaniec przyniósł pisemne potwierdzenie; w liście kolski Judenrat pisał, że już 7.12. zostało na ulicy schwytanych 30 silnych Żydów i wysłanych do Chełmna. W szabat 8.12.1941 r. SA i żandarmeria rozpoczęła gromadzenie Żydów w bet ha-midraszu (według listy).

Archiwum Ringelbluma, t. 9: *Tereny wcielone do Rzeszy: Kraj Warty*, oprac. Magdalena Siek, Warszawa 2012, s. 70–72.